

Wstrząśnięte, nie zmieszane? O relacjach między nauką a filozofią

Dominika Dzwonkowska, *Filozofia a nauki przyrodnicze. Analiza koncepcji Stanisława Kamińskiego i Kazimierza Kłósaka*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2014, ss. 356

Wydaje się, że problem relacji między filozofią a naukami przyrodniczymi można postrzegać przynajmniej z kilku różnych perspektyw. Gdybyśmy jednak chcieli odnaleźć część wspólną dla interesującego nas tutaj zagadnienia, z pewnością prędzej czy później natrafilibyśmy na słowo „granice”. Pojawia się ono w licznych dyskursach. I tak na przykład mamy spory o granice (poznawcze, językowe itd.) między szeroko rozumianą humanistyką a naukami ścisłymi. Historycy spierają się o granice czasowe w kontekście pytań o wyodrębnienie się nauk z filozofii. Sami zaś filozofowie niejednokrotnie zastanawiają się – z mniejszym lub większym powodzeniem – nad problemem granic między uprawianą przez nich dyscypliną a tym, co robią chociażby biologowie czy fizycy. Trudno jest nawet znaleźć akceptowalną powszechnie odpowiedź na pytanie o to, czym jest sama nauka oraz jak wyznaczyć granice między nią a innymi typami poznania i działalności człowieka. Co więcej, samo postawienie tych i innych trudności nosi w sobie ślady pewnych ogólnych rozstrzygnięć epistemologicznych, w których problem granic (różnie rozumianych) pojawia się ze wzmożoną mocą. Proponując pewne wnioski czy propozycje dla postawionych wyżej kwestii, zakłada się na przykład, iż dysponujemy kryteriami, które pomagają nam – choćby wstępnie – wyznaczyć granicę między pytaniami istotnymi a po-

zornymi czy argumentami racjonalnymi i nieracjonalnymi w toczonoj dyskusji. Problem „granic” między naukami a filozofią zdaje się istnieć zatem nie tylko na poziomie debat przedmiotowych, ale dotyczy również przestrzeni, którą można by określić jako metaprzemiotową. I może dlatego właśnie owe kwestie graniczne pozostają tak trudne do rozstrzygnięcia, a przy tym budzą zainteresowanie szerokiego grona badaczy.

Dlatego tym bardziej cieszy, że problematyce relacji między filozofią a naukami przyrodniczymi poświęcono kolejną pracę. Tym razem z tematem zmierzyła się Dominika Dzwonkowska z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, publikując rozprawę zatytułowaną *Filozofia a nauki przyrodnicze. Analiza koncepcji Stanisława Kamińskiego i Kazimierza Kłósaka*. Tytuł pracy sugeruje, iż zagadnienie związków między nauką a filozofią zostało umiejscowione w kontekście poglądów dwóch przedstawicieli polskiego neotomizmu, zasłużonych dla rozwoju rodzimej filozofii minionego stulecia. Już sam ten wybór można ocenić pozytywnie. Zarówno ks. Kamiński, jak i ks. Kłósak uchodzą w naszym kraju za zasłużone postacie. Dzieje się tak nie bez powodu – wszak obaj kładli podwaliny pod powojenną filozofię polską, publikując szereg cennych prac, zwłaszcza z zakresu filozofii przyrody (Kłósak) czy teorii nauki (Kamiński). Z tego względu praca Dzwonkowskiej powinna budzić zaciekawienie historyka filozofii, tym bardziej że dzieje rodzimej filozofii przyrody i filozofii przyrodoznawstwa, rozwijających się po II wojnie światowej, wciąż nie doczekały się zbyt wielu opracowań; zwłaszcza porównawczych, a taki charakter w dużej mierze ma właśnie omawiana tutaj rozprawa.

We wstępie autorka zaznacza, iż celem podejmowanych przez nią wysiłków ma być „próba odpowiedzi na pytanie o relację filozofii i nauk przyrodniczych. Odpowiedzi tej będzie się szukać poprzez przedstawienie dwóch opozycyjnych ujęć owego zagadnienia w filozofii Kazimierza Kłósaka i Stanisława Kamińskiego” (s. 10–11). Wyznaczając sobie taki cel, można z pewnością podejść do zagadnienia w sposób metodologicznie poprawny, choć przy tym w znacznej mierze ahistoryczny. Dzwonkowska obrała jednak inną strategię, dlatego pierwszy rozdział jej rozprawy, zatytułowany *Geneza postulatu*

uprawiania filozofii klasycznej z uwzględnieniem nauk przyrodniczych jest w całości poświęcony wskazaniu na źródła recepcji myśli Tomasza z Akwinu w drugiej połowie XIX wieku, czyli w okresie wzmoczonych postaw pozytywistycznych i antymetafizycznych. Autorka sięgnęła tutaj głęboko do korzeni, przeprowadzając czytelnika przez dzieje europejskiej oraz rodzimej filozofii XIX i początku XX wieku, ze szczególnym wskazaniem na krytykę myśli tomistycznej, jej odpowiedź na atak oraz dalszy rozwój, jaki się dokonał na jej gruncie po ogłoszeniu przez Leona XIII encykliki *Aeterni Patris*. W związku z tym nasuwać się mogą jednak pewne pytania, dotyczące powiązania przynajmniej niektórych partii rozdziału z tematem pracy w jego pełnym brzmieniu (zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, iż cały rozdział stanowi aż jedną trzecią rozprawy). Podczas lektury odnosiłem często wrażenie, że autorka w sposób wyłącznie podręcznikowy omówiła poszczególne kierunki filozofii XIX-wiecznej, wykonując przy tym ogrom pracy, która mogłaby stanowić właściwie podstawę odrębnej rozprawy *stricte* historycznej, poświęconej dziejom ówczesnej filozofii. Wątpliwości budzić mogą także niektóre nie dość jasne sugestie zawarte w rozdziale, np. jakoby Michał Heller i Józef Życiński byli przedstawicielami lowańskiej szkoły tomistycznej (s. 117–118). W sposób nieco arbitralny, a przy tym mało precyzyjny i niespójny brzmieć mogą również pewne sformułowania. Autorka napisała na przykład, iż „za filozofię wieku XIX uznaje się to, co nastąpiło po roku 1830, ponieważ ta data związana jest z istotną przemianą. Do 1830 roku dominowały systemy maksymalistyczne, po tej dacie nastąpił powrót do charakterystycznych dla XVIII wieku minimalizmu, realizmu i utylitaryzmu”, podczas gdy kilka linii niżej znaleźć można taką uwagę: „przyjmuje się, że paradygmat filozofii minimalistycznej, dla której nauki szczegółowe stanowią niedościgniony wzorzec epistemologiczny, zrodził się w XIX wieku” (s. 23). Wracając jednak do powiązania rozdziału z tematem pracy – wydaje mi się, że zwrócenie uwagi na kontekst historyczny jest w przypadku omawianej tu książki nieodzowne, pytanie tylko, w jaki sposób ową historię zaprzęgnąć do analiz przedmiotowych. Ilu filozofów, tyle propozycji, dlatego podziwiając włożony wysiłek autorki w opracowanie rozdziału, wstrzymam się z dalszą jego oceną.

W dwóch kolejnych rozdziałach (*Koncepcja filozofii wobec postulatów uwzględniania osiągnięć nauk przyrodniczych* i *Uzasadnienie koncepcji filozofii ze względu na przedmiot i metody*) Dzwonkowska przechodzi do analiz porównawczych. Wkrótce po ogłoszeniu *Aeterni Patris* w środowisku tomistów zajmowano różne stanowiska wobec postulatu unowocześnienia filozofii poprzez korzystanie z osiągnięć nauk przyrodniczych. Stanowiska te – jak przekonuje autorka – wylaniały się w efekcie przyjęcia określonych założeń dotyczących koncepcji filozofii, metody jej uprawiania, a także podzielanej teorii bytu. Właśnie z tego względu Kamiński i Klósak, choć są przedstawicielami filozofii neotomistycznej, różnią się między sobą w teoretycznych rozstrzygnięciach dotyczących relacji nauki do filozofii. Kamiński, reprezentant szkoły lubelskiej, ukazany jest jako zwolennik całkowitej autonomii filozofii względem nauk szczegółowych. Powód przyjęcia takiego stanowiska ma wynikać z określonych przesłanek, zwłaszcza natury ontologicznej. Zakładając jedność świata, Kamiński postuluje w konsekwencji istnienie jedności poznania i metody, dzięki którym można „uchwycić” rzeczywistość w jej aspekcie egzystencjalnym. Filozofia potrafi obejść się tutaj bez odwoływania się do osiągnięć nauk przyrodniczych, wystarczy bowiem, jeśli bazuje na wyjaśnieniach klasycznej teorii bytu. Znamienną cechą myśli ks. Kamińskiego jest więc unifikacja filozofii (także filozofii przyrody) w metafizyce realistycznej, która poddaje badaniu rzeczywistość w aspekcie istnienia i struktury ontycznej bytów, w efekcie czego uzyskuje się poznawczo adekwatny i pełny – przynajmniej w założeniu – jej obraz.

Inaczej natomiast relację nauki do filozofii widział Klósak, wyrastający z tradycji tomizmu lowańskiego. W tym ujęciu postuluje się większe otwarcie na współczesne przyrodoznawstwo. Bazowanie wyłącznie na wynikach dostarczanych przez metafizykę nie jest więc absolutyzowane aż tak mocno jak u Kamińskiego. Filozofia powinna bowiem sięgać także do danych poznania potocznego i naukowego, które – po uprzedniej „obróbce” filozoficznej – stanowią punkt wyjścia dla wyodrębnienia tzw. implikacji ontologicznych typu redukcyjnego, dających adekwatny obraz struktury bytu materialnego. Propozycja krakowskiego filozofa, jak pokazuje au-

torka, wyrasta z przyjęcia pluralistycznej filozofii, która w swoim zróżnicowaniu wyraża samą naturę otaczającej nas rzeczywistości. Dlatego pod względem metodologicznym filozofia może dzielić się na różne subdyscypliny, zajmujące się badaniem określonych klas bytu (rozumianego w sensie esencjalnym). Według Klósaka powiązanie między naukami przyrodniczym, metafizyką i filozofią przyrody jest nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne. Dla uzupełnienia obrazu całości warto jednak wspomnieć, że autor *W poszukiwaniu pierwszej przyczyny* często kładł akcent na względne oddzielenie filozofii od nauk szczegółowych, pisząc o odmiennych płaszczyznach poznawczych, co przypuszczalnie mogło być pokłosiem wpływów filozofii neopozytywizmu.

Część analityczno-porównawcza została w moim odczuciu napisana przez autorkę w sposób bardzo drobiazgowy, co pozwala czytelnikowi na wyciągnięcie kilku interesujących wniosków. Po pierwsze, sam problem relacji nauki do filozofii jest, jak widać, bardzo złożony. Dzieli nie tylko filozofów i naukowców, ale także w obrębie filozofii – ba! nawet w obrębie jednego kierunku filozoficznego – widoczne są znaczne rozbieżności w spojrzeniu na ten problem. Po drugie, kolejny raz okazuje się, jak bardzo poszczególne rozstrzygnięcia tej problematyki uzależnione są od przyjętych uprzednio założeń filozoficznych. Ewentualne propozycje czy wnioski pozostają siłą rzeczy w znacznym stopniu podporządkowane określonej epistemologii, teorii bytu czy metodologii. W tym kontekście pojawić się musi także problem autonomii filozofii oraz jej zasadności. Czy filozof ma jeszcze w ogóle coś sensownego do powiedzenia o otaczającym nas świecie, gdy naukowcy co rusz przekraczają kolejne granice, za którymi rozpościerają się tereny dotychczas zajmowane przez filozofię? Czy w naukach kryją się problemy filozoficzne, a może tylko ich rodzajów pozostaje filozoficzny, dziś już zapominany, coraz bardziej wprzęgnięty w dyskurs wyłącznie naukowy?

Czwarty rozdział omawianej tutaj książki, zatytułowany *Rola nauk przyrodniczych w uprawianiu filozofii klasycznej*, pomimo swojego podsumowującego charakteru w dużej mierze dotyka właśnie tego typu ogólnych zagadnień związanych z problematyką, od której zresztą rozpoczęliśmy – a więc problematyką szeroko rozumianych

granic między nauką a filozofią. W zakończeniu pracy, w ostatnim akapicie autorka zauważa ów problem, pisząc, że „doświadczenie granic nauk szczegółowych pokazuje, że nauki szczegółowe nie są w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie stawia człowiek, oraz że w panteonie nauk jest miejsce zarówno dla nauk empirycznych oraz dla filozofii” (s. 307–308). Można jednak przekornie zapytać: czy aby na pewno? Jaka jest dziś rola filozofii wobec nauki i nauki wobec filozofii? Czy każdy typ filozofii może nawiązać dialog z nauką? Czy namysł nad kondycją filozofii tomistycznej dostarcza argumentów na rzecz tezy, iż filozofia ta wciąż jeszcze może – bez szkody dla siebie i samego obrazu nauki – powiedzieć coś wartościowego o świecie? A może z dawna obwieszczane „racjonalnie uzasadnione powody odchodzenia od tomizmu” (Józef Tischner) pozostają w mocy? Choć pytania nie są może nowe, to z pewnością kolejni badacze będą mieli nad czym myśleć i debatować. Zaznaczyć przy tym trzeba, że powyższe problemy były i są rozwijane zwykle w ramach teorii filozofii przyrody, u nas w kraju między innymi – oprócz autorów omawianych w recenzowanej pracy – przez Stanisława Mazierskiego, Michała Hellera, Annę Lemańską czy Zygmunta Hajduka.

Warto jeszcze podkreślić, że niektóre intuicje Kamińskiego i Kłósaka mają chyba wartość nie tylko i wyłącznie historyczną, pytanie tylko, jak aplikować je do dzisiejszej sytuacji, gdy w obrębie chrześcijaństwa tomizm coraz bardziej traci na znaczeniu na rzecz takich kierunków jak fenomenologia, filozofia analityczna, egzystencjalizm czy filozofia dialogu – że pozwolę sobie wspomnieć tylko o tych kilku. Autorka zwróciła także (niestety tylko skrótowo) uwagę m.in. na krytykę tomizmu przeprowadzoną przez Michała Hellera, co należy uznać za trafne uzupełnienie pracy. A skoro przy krakowskim uczonym jesteśmy, to warto zauważyć, że choć Heller jako filozof odrzucił literę tomizmu, to w pewnym sensie zachował ducha myśli św. Tomasza, pozostając otwartym na rozwój współczesnej nauki. Dziś z tej otwartości wyłonił się program „filozofii w nauce”: nowatorski, pogłębiony metodologicznie i dostrzegający, że w nauka – jak każda działalność człowieka – podlega upływowi czasu. Zmieniają się idee filozoficzne, zmienia się sama nauka. Nie zmienia się tylko nasza ciekawość świata. Pytanie, jaką wobec tego za-

chować postawę. Zwłaszcza ks. Klósak wydaje się tutaj interesującym przykładem filozofa, który pomimo opowiadania się za myślą tomistyczną nie przestawał utrzymywać kontaktu z najnowszymi zdobyczami nauki, rozważając tak zróżnicowane kwestie jak choćby problem czasowego początku Wszechświata, zagadnienie abiogenezy i teorii ewolucji, zasada nieoznaczoności Heisenberga czy teoria ekspansji przestrzennej. Warto byłoby kontynuować badania Dominiki Dzwonkowskiej na przykład w celu porównania stanowisk Klósaka w zakresie kosmologii czy filozofii przyrody ożywionej w kontekście innych ujęć pojawiających się w kręgu neotomistycznym, także w nawiązaniu do literatury światowej. Interesujące mogłoby okazać się również porównanie stanowiska Klósaka z tworzącą się w Krakowie od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia nową filozofią przyrody (Heller, Życiński); zwłaszcza że Klósak działał wówczas w środowisku krakowskim, a jednym z jego uczniów był właśnie Józef Życiński.

Jeszcze raz chciałbym wyrazić zadowolenie, że książka Dzwonkowskiej pojawiła się na rynku wydawniczym, nie tylko będąc cennym wkładem w historię powojennej filozofii przyrody w Polsce, ale również pokazując, że uniwersalne pytania pojawiające się przy okazji polemik w sporze między filozofią a naukami matematyczno-empirycznymi nadal czekają na rozwiązania. Pomimo kilku poczynionych przeze mnie uwag krytycznych uważam, iż autorka wykonała bardzo dobrą pracę, która aż prosi się o kontynuację. Pozostaje więc tylko wierzyć, że ciąg dalszy nastąpi.

Kamil Trombik